

Wychodzi w sobotę każdego tygodnia w objętości jednego arkusza.

Prenumerata wynosi wraz z przesyłką pocztową rocznie 4 złr., półrocznie 2 złr. w państwie austriackiem.

W Rosyi rocznie 5 rubli srebr. w W. Księstwie Poznańskiem 3 talary.

Skład główny w Krakowie u Friedleina, w Warszawie u Gebethnera i Wolffa, w Poznaniu u Zupańskiego.

ROLNIK

TYGODNIK
DLA GOSPODARZY WIEJSKICH
ORGAN URZĘDOWY
c. k. galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego.
Pod redakcją:
prof. W. Tynieckiego.

Redakcyja i Administracyja „ROLNIKA”: Ulica Cłowa 1. 3.
Skład główny w księgarni
Gubrynowicza i Schmidta
przy placu katedralnym.

Inseraty zamieszczają się za opłatą 10 ct. od wiersza drobnym drukiem. Dla członków Towarzystwa gospodarskiego liczy się połowę ceny.

Manuskrypta nieumieszczone nie zwracają się. Reklamacye uwzględnia się tylko do wyjścia numeru następnego.

TREŚĆ: Konserwowanie zielonej paszy (ciąg dalszy). — Akcya pomocnicza: Zjazd prezesów Oddziałów i delegatów c. k. gal. Towarzystwa gosp. — Wiadomości z Oddziałów: Z Oddziału złoczowskiego. — Wiadomości bieżące. — Bank rolniczy. — Ogłoszenia.

Konserwowanie zielonej paszy bez zakwaszenia.

(Ciąg dalszy)

Przy konserwowaniu paszy nad powierzchnią ziemi, uwzględnić potrzeba najprzód metodę, przy której pasza podobnie jak w dole (silo) układa się w stóg z pionowymi ścianami, pokrywa deskami i obciąża martwym ciężarem.

Ta metoda nie wymaga żadnych przygotowań, ma jednak tę ujemną stronę, że osiągnięcie dostatecznego obciążenia jest niekiedy połączone z wielkimi trudnościami. Nadaje się szczególnie wtedy, gdy zmuszeni stanem pogody, rychło zarządzić musimy stożenie, czasu nie mając na jakie inne postępowanie.

Racyonalniejszą i dogodniejszą jest metoda amerykańska, polegająca na tem, że stóg zakończony daszkowato, obkłada się w odstępach metrowych mocnymi krokiewkami, związanymi w grzbiecie stogu żelaznymi klamrami lub obrączkami, a występującymi po za obwód stogu na $\frac{3}{4}$ metra. Do każdego z tych wystających końców krokwi przytwierdza się po skrzynce drewnianej, w które nakłada się tyle ziemi lub kamieni, że wymagane obciążenie osiągnięte zostanie. Przy metodzie amerykańskiej prasowanie nastąpić może dopiero wtedy, gdy stóg jest zakończony czyli zawirszony. Dowodem trzeba tak regulować, ażeby w razie niespodziewanie rychłego zagrzenia się, można było stóg zaraz zawirszować i obciążyć, zapobiegając dalszemu zagrzewaniu się. Układając zieloną kukurudzę liście burakowe lub jaką inną paszę w późnej jesieni, nie ma obawy za rychłego zagrzewania się i metoda amerykańska może tu być zastosowaną bardzo dobrze. Zaleca się ona taniością i co bardzo ważne, ma tę wyższość nad większością pras dźwigniowych, że przy niej działa ciągle jednostajny nacisk na całą masę paszy, nie trzeba więc dodatkowo zwiększać nacisku i stożeniem wykończonym nie potrzebujemy się dalej zajmować. Oprócz tego obciążenie (nacisk) pozostaje ciągle równo-

mierne, podczas żadnego więc okresu osiadania paszy nie może wnikać powietrze do jej wnętrza, jak to się dzieje przy użyciu wszystkich pras z wyjątkiem prasy Blunta. Gdy jednak tylko takie ciągle i równomierne obciążenie zapobiega wnikaniu powietrza, przeto przy wszystkich prasach dźwigniowych dążyć należy do zastosowania podobnego obciążania.

Jeszcze staranniejsze będzie stożenie metodą amerykańską, jeżeli każdą parę krokiewek podbijemy deskami, które utworzą istotny dach nad stogiem. Więcej niżeli dwie krokwie nie można łączyć, bo wtedy przy napoczynianiu stoga potrzebaby było odkrywać za szeroko. (Przy łączeniu zresztą krokiew nawet parami, odkrywać trzeba, jeżeli istotnie wszystkie krokwie mają leżeć w 1 metrowych odstępach, nie jak Postelt mówi na 1 metr, ale na 2 metry. Przyp. Red.) Większy koszt na deski i ich przybijanie nagodzi się tem, że pod pokrywą deskową psuje się tylko niewiele paszy, gdy w stogach deskami (dachem) niekrytych, psuje się przez zapleśnienie i zgnicie warstwa 15 do 20 centymetrów gruba.

W październiku zaprzeszłego roku, układał Postelt podobny stóg w północnych Czechach, nie spiesząc się i obciążając zwolna krokwie kamieniami, chłód bowiem jesienny zabezpieczał przed zarychłem silnem zagrzewaniem się. Jak przy zakładaniu wszelkiego rodzaju stogów, tak i tutaj należy dawać w spód więcej przywiedla, rychlej zagrzewającą się paszę, gdy dalej układa się całkiem świeżą, nawet zroszoną paszę, do czego najstosowniejsze są liście burakowe lub zielona kukurudza.

Przejdziem od stogów, na które wywiera nacisk martwa waga, do stogów, naciskanych prasami dźwigniowymi, ze stałym naciskiem, jest prasa Blunta.

Jest ona zmyślnem skombinowaniem dźwigni ze śrubą. Jak przy innych prasach dźwigniowych potrzebne są tu podkłady, na których układa się stóg. W końce belków podkładowych (na których ułożona podłoga z mocnych

dylów) wpuszczone są klamry, służące do zakładania bardzo długich drążków dźwigniowych. Drążki te ujęte są bardzo blisko zaczepienia w klamrze jakby strzemiem, połączonym ze sztabką, zaczepioną znowu o belek, leżący na wierzchu stoga i dająca się za pomocą przyrządu śrubowego dowolnie skrócić lub przedłużyć. (Ten górny belek leży na pokładzie mocnych dylów, ułożonych poprzecznie do belki. Prz. R.) Jeżeli się ma paszę ścisnąć, natenczas śrubując odpowiednio podnosi się wolny koniec dźwigni jak najwyżej, zawiesza się tu skrzynki i obciąża odpowiednio kamieniami lub ziemią. Skoro skutkiem zsiadania się paszy, skrzynia z dźwignią zbliży się do poziomu, natenczas skraca się znowu sztabkę za pomocą śrubowania i podnosi koniec dźwigni ze skrzynią obciążoną, do dawnej wysokości.

Ustawienie prasy Blunta wymaga więcej czasu niżeli ustawienie prasy Johnsona, obie jednak mogą być zastosowane przed ostatecznem ukończeniem stoga i przedstawiają tę nadzwyczajną korzyść że pasza pozostaje pod niezmiennym naciskiem.

Obliczenie ciśnienia mającego się wykonać prasą Blunta, wynika jak u wszystkich pras, działających pojedynczą dźwignią, ze stosunku długiego ramienia dźwigni do krótkiego i z wielkości obciążenia końca dźwigni dłuższego. Jeżeli np. stóg ma być na 5 metrów szeroki a na 6 metrów długi, natenczas płaszczyzna mająca się obciążyć, wynosi 30 metrów kwadratowych. Jeżeli użyte być mają 4 dźwignie, długość krótszego ich ramienia wynosi 200 milimetrów, dłuższego 600 milimetrów, obciążenie zaś waży 300 kilogramów, natenczas każda dźwignia (6000×300)

200

cisnąć będzie ciężarem 9000 kilogramów, czyli wszystkie razem ciężarem 360 centn. metr., i co najczęściej wystarczy. Przy większej długości stogu używać trzeba odpowiednio większej ilości dźwigni.

Hr. zur Lippe skonstruował także prasę, działającą trwałem ciśnieniem, tej jednak Postelt nie opisał, jako jeszcze nie patentowanej.

Miedzy prasami dźwigniowymi, używanymi na kontynencie, zajmuje prasa Johnsona bodaj czy nie pierwsze miejsce, ponieważ skutkiem dobrze obmyślanego podwójnie działającego mechanizmu dźwigniowego łącznie z lewarem (windą) rozwinać może wielkie ciśnienie, a przytem jest wygodną i łatwą do użycia, nie wymagając licznej obsługi. W Anglii uzyskała przy wszystkich konkursach pierwszeństwo i prasy tego systemu, na kontynencie używane, są mniej lub więcej dobrem jej naśladowaniem. Naśladowania te nie zawsze są poprawkami, a najczęściej obmyślane dla obejścia patentu i zrobienia konstrukcyi tańszą.

Prasowanie paszy prasą Johnsona odbywa się za pomocą linewek drucianych, przerzuconych przez szczyt stogu i przyciąganych na obu stronach jego za pomocą lewarów zabezpieczających się, ażeby nie popuszczały.

Przy 5 metrowej szerokości stogu i oddaleniu 0.9 m. pomiędzy linewkami wynosi ciśnienie na 1 metr kwadr. rzekomo 1450 kilogramów (wyzyskując całą siłę prasy).

Używając prasy Johnsona można paszę w jaknajkró-

tszym czasie sprasować, odejmując w razie potrzeby również szybko przyrząd naciskający. Jestto ważna zaleta szczególnie wtedy, jeżeli mamy paszę szybko rozparzającą się i dla zapobieżenia temuż wypada paszę na noc prasować.

Z drugiej strony ma ona wspólną z innemi prasami o nacisku chwilowym (nie ciągłym) wadę, że ciśnienie jest niejednostajne, ale malejące w miarę zesiadania prasowanej paszy, za czem idzie, że linwy trzeba od czasu do czasu natężyć. Jestto jednym z powodów, że prasa Johnsona i podobnie jak ona działające prasy dźwigniowe tracą coraz więcej zwolenników, gdy prasa Blunta i na tej samej zasadzie ciągłego nacisku działające amerykańskie prasy zyskują coraz nowych zwolenników. Na dowód przytacza Postelt, że w Herzfeld u dra Calberla widział prasy amerykańskie i Johnsona; z tych ostatnie mają być pokasowane, ponieważ regulowanie nacisku jest w nich zawsze trudne.

Postelt zaleca przyrząd sporządzony przez Johnsona do badania temperatury stogu. Jestto żelazna rura opatrzona w jednym końcu gwintem kończącym, za pomocą którego wkrębować ją można w stóg. W rurę tę wpuszcza się na sznurku termometr z osłoną metalową i zatyka. Po jakimś czasie wyjmuje się termometr i odczytuje na nim temperaturę. Cały przyrząd kosztuje 18 złr.

Hr. zur Lippe w Lindenhof sporządził kilka pras, które w tym względzie zbliżone są do siebie, że u wszystkich ciśnienie wywoływane bywa pojedynczemi dźwigniami. Zamiast linew drucianych używa łańcuchów, które dźwigniami ściągane, zatrzymują się w mierze przez zaczepianie haków. Różnica polega na różności zaczepiania dźwigni. U jednej używa hr. zur Lippe podkładów Johnsona, u innej podstawek żelaznych kotwicowatych (forma litery T), u jednej wreszcie zaczepia dźwignie za pomocą świrdrów ziemnych, trzymających się bardzo dobrze w ciężkiej, nie kamienistej ziemi. Prasowanie prasami lindenhofskimi zajmuje więcej czasu aniżeli prasowanie prasami Johnsona, łańcuchy też muszą być dobrego gatunku, ażeby znosiły prężenie w każdym razie bardzo potężne. Słuszną robi uwagę Postelt, że łańcuchy są lepsze od lewarów Johnsona, które raz zepsute są do niczego, gdy łańcuch może być naprawiony przez każdego kowala.

Niedawno temu zbudował Dolberg w Rostoku prasę bardzo podobną do lindenhofskiej i której jeden okaz używają w Quassitz.

Wyliczone powyżej różne prasy bywają w Niemczech używane setkami.

Nie ulega wątpliwości że każda z nich ma jakąś zaletę wywierając też i co najgłówniejsze, wystarczające i trwałe ciśnienie. Jednakże słusznie dodaje Postelt, że przy konserwowaniu paszy prasowanej prasa jest rzeczą drugorzędną a pierwszorzędną postępowanie przy prasowaniu, wadliwem bowiem postępowaniem osiąga się przy użyciu najlepszych pras lichą kwaśną karmę, gdy przeciwnie, postępując odpowiednio do zamierzonego celu, którym jest przeszkodzenie kwaśnej fermentacyi, osiągać można karmę jaknajlepszą, chociaż jak on sam, nie używa się kosztownych, patentowanych pras.

Termometr jest w każdym razie najcenniejszem i nie-

zbędnem narzędziem, a sposób w jaki się wykonuje nacisk, to rzecz podrzędna, byle tylko był dostatecznie wielki.

Ze stanowiska ekonomicznego jednak ta prasa zasługuje na pierwszeństwo, za pomocą której można jednostkę wagową dobrej paszy sporządzić najtaniej. Z natury rzeczy jednak prasy patentowane nie mogą być bardzo tanie, należy więc dążyć do konstrukcji takich pras, któreby rolnik z pomocą domorosłych rzemieślników mógł sam sporządzać. Zdaniem Postelta prasa jego pomysłu odpowiada temu dążeniu.

Prasa Postelta opiera się na systemie Johnsona z tą różnicą, że zamiast lewarów z lanego żelaza zastosował drewniane wałki, na których parami przymocowane linwy druciane za pomocą prostych dźwigni nawijane i naciągane bywają. Żeby zapobiec odwinieciu się wałków, opatrzone są one karbami w które zaskakują rygle. Wałki osadzone są w ligarach podłożonych pod brusy unoszące paszę, i opatrzone są spiralnie rozpołożonymi dziurami, w które przy nawijaniu wałka wtyka się zależne końce dźwigni. Ponieważ do każdego wałka przymocowane są liny parami, przeto obracanie wałka liny nawijającego, musi się odbywać jednocześnie dwoma dźwigniami. Żeby osiągnąć jaknajwiększe ciśnienie, dźwignie muszą być nie tylko mocne ale i bardzo długie, ciężary zaś zawieszane na ich wolnych końcach powinny być o ile można wielkie; wtedy osiąga się nie tylko wielkie ale i ciągłe ciśnienie.

Jeszcze pojedynczą i zdecydowanie tańszą prasę od swojej, wypróbowanej zresztą w praktyce, widział Postelt w jednej cukrowni morawskiej. Jest ona naśladowaniem prasy Blunt'a, różniąc się od niej tem, że zamiast sztabki żelaznej regulowanej przyrządem śrubowym opatrzona jest po prostu mocnym łańcuchem, przedstawia więc tę niedogodność, że po znizeniu się skrzyń, obciążających dźwignie, trzeba skrzynie zdejmować i dla podniesienia znowu dźwigni, łańcuchy ponownie zapinać trzeba, gdy u prasy Blunta odbywa się to bardzo pojedynczo przez proste zakręcanie kółka śrubowego.

Postelt podaje zestawienie kosztów urządzenia różnych sposobów konserwowania pasz prasowaniem, nie trzymając się jednak dat przytaczanych przez fabrykantów, z których każdy stara się wykazać, że jego prasa jest najlepszą i najtańszą. Wychodzi przytem z założenia, że 1 metr kubiczny paszy prasowanej waży kragło 10 centn. metr., że więc stóg (wzgl. dół) 5 metrów szeroki, 6 metrów długi, po uprasowaniu 3·5 metra wysoki, obejmuje kragło 1000 centn. metr. prasowanej paszy. Do prasowania takiego stogu potrzeba przy prasach

Johnsona	6 par lewarów
Lindhofskich	6 „ klamer
Blunta	2 pary dźwigni
Postelta	2 „ wałków

Koszta założenia przedstawiają się, zesumowawszy szczegóły*), następująco:

*) Nie podajemy szczegółowych pozycji głównie dla tego, że w braku opisu, podanie rozmiarów, wagi i t.p. pojedynczych części, prasy składających, podanie szczegółów rachunkowych jest zbyt ciężkie, suma bowiem obliczona przez Postelta wystarczy do porównania kosztów połączonych z każdym systemem konserwowania.

1. Dół niemurowany,
6 metrów długi, 5 m szeroki, 3·5 m głęboki . . . 40 zlr.
1 centnar metr. paszy wypada więc na 4 centy

2. Stóg zajmujący 30 m. kwadr., kryty deskami, obciążany ziemią . . . 27 „
1 centn. metr. paszy wypada na 2·7 centa

3. Stóg amerykański . . . 52 „
1 centn. metr. paszy wypada na 5·2 centa

4. Stóg prasowany prasą Johnsona . . . 456 „
1 centn. metr. paszy wypada na 45·6 centa.

5. Stóg prasowany prasą Lindenhofską . . . 182 „
1 centn. metr. paszy wypada na 18·2 centa.

6. Stóg prasowany prasą Blunta . . . 230 „
1 centn. metr. paszy wypada na 23 centy.

7. Prasa Postelta . . . 68·53 „
1 centn. metr. paszy wypada na 6·85 centn.

Gdy jednak urządzenie do prasowania służy przez pewien szereg lat, przeto przy obrachowaniu kosztów produkcji uwzględniać trzeba tylko amortyzacyą i odsetki od kapitału. Przyjmując, że samo układanie paszy kosztuje w każdym razie po 6 zlr. natenczas wypada na 1 centn. metr. przy

numerze	1	1·88 cent.
„	2	2·46 „
„	3	1·97 „
„	4	7·62 „
„	5	3·51 „
„	6	5·45 „
„	7	2·10 „

Z powyższego, ogólnego zestawienia kosztów założenia i produkcji. łącznie z amortyzacyą i odsetkami wynika, że pozyskanie paszy prasowanej tak mało kosztuje, że kwestya kosztów nie powinna być przeszkodą dla jej sporządzania.

W kwestyi, w jakich wypadkach w ogóle należy przystępować do konserwowania zielonych pasz stożeniem (wzgl. dołowaniem), zastrzega Postelt wyraźnie, że nie należy wcale do tych, którzyby starodawne siano zastąpić chcieli konserwowanymi paszami. Dopóki tylko ze względu na pogodę możliwe, robić siano mianowicie z trawy łąkowej, bo siano takie jest zawsze najlepszą karmą i tem cenniejszą tam, gdzie karmienie odbywa się wodnistymi odpadkami fabrycznymi jak np. braha i t.p. Postelt uważa też karmę konserwowaną za wcale nieodpowiednią dla koni, które zdaniem jego nie znoszą tak wodnistej i wiele miejsca w żołądku zabierającej karmy.

Co do koniczków i innych groszkowych, to zdaniem Postelta korzystne jest ich stożenie, przy najstaranniejszym bowiem wyrobie siana w najpiękniejszą pogodę zdarza się zawsze znaczny ubytek wartości przez odpadanie liści.

W okolicach, gdzie w skutek częstych deszczów wyrób siana w ogóle jest nielaty i często masy najlepszej paszy po prostu przepadają, tam stożenie jest już nie pomocą ale koniecznością.

Oprócz tego stożenie jest wszędzie na miejscu, gdzie chodzi o zakonserwowanie takich pasz, które ze swej istoty nie dają się wysuszyć jak np. kukurudza zielona, sorgo cukrowe, liście burakowe, wreszcie — jeżeli spóźniona pora już niedopuszcza do wyrobu siana, jak to się dzieje z późno uprzewionemi zielonemi paszami i tp.

Ale i tam nawet, gdzie z reguły siano można robić wygodnie, ale słota zachwyciła siano na pokosach lub kopiezkach przewilżając go do spodu, na rychłą zaś pogodę niema nadziei — tam stożenie może jeszcze uratować cały zbiór, tem bardziej, że takie na pół suche siano znosi bardzo dobrze słotę przy stożeniu.

Pomimo więc pewnego ograniczenia użyteczności pasz stożonych, przedstawia wyrób ich jeszcze tyle korzyści, że w każdym razie zasługuje na uwagę zapobiegliwego gospodarza.

Akcyja pomocnicza

Zjazd prezesów Oddziałów i delegatów c. k. galic. Towarzystwa gospodarskiego.

(Ciąg dalszy).

Dnia 5-go b.m. nastąpił dalszy ciąg obrad o godz. 11 przed południem.

Przewodniczący dr. Piotr Gross zagaja posiedzenie i udziela głosu referentowi wybranej w dniu 4 b. m. komisji hr. Koziebrodzkiemu, który oświadcza, że po odbytej naradzie sformułowała komisja wnioski swe w dwóch kierunkach, a mianowicie dotyczy pierwszy właściwej akcyi ratunkowej, niezbędnej w chwili obecnej, gdy drugi zmierza do podniesienia rolnictwa z upadku. Następnie zaznacza mowca, że dla braku dokładnych dat, któreby klęskę tegoroczną w prawdziwym przedstawiły światło, musiała komisja ograniczyć się na ogólnikowej rezolucyi, która brzmi:

I. Zebrani prezesowie i delegaci Rad oddziałowych Tow. gosp. oparci na dokładnej znajomości obecnego stanu rzeczy w okolicach, z których przybyli oświadczają:

1) Suma przeznaczona dotąd z funduszków krajowych i ze skarbu państwa na pożyczki bezprocentowe i na zapomogi bezzwrotne wskutek tegorocznego nieurodzaju i braku paszy — jest niedostateczną w obec rozmiarów, jakie klęska przybrała w dotkniętych nią powiatach.

2) Mamy pełne zaufanie, że Wydział krajowy, oparty na danych szczegółowych, które otrzyma od Rad powiatowych, z jak największą energią i pospiechem, starać się będzie o uzyskanie ze skarbu państwa dalszej odpowiedniej sumy celem zaradzenia choćby najniezbędniejszym potrzebom.

3. Uznajemy potrzebę akcyi ratunkowej w następujących kierunkach:

a) zapobieżenie głodowi w okolicach, w których głód zagraża,

b) pomoc w dostarczaniu zboża na zasiew,

c) pomoc w dostarczaniu paszy, tudzież soli dla bydła,

d) przeznaczenie znacznych sum na roboty publiczne przy drogach, melioracyach i t. p., przyczem byłoby pożą-

danem, by skarb wojskowy przeznaczył w tym roku większe sumy na budowę dróg w interesie wojskowości leżących.

e) udzielanie właścicielom i dzierżawcom folwarków pożyczek bezprocentowych, spłacalnych w 5 latach z przeczyna zeniem na nabycie sztucznych nawozów, — i obniżenie taryf kolejowych dla sztucznych nawozów

4) Uważamy na konieczne, aby dla złagodzenia klęski uzyskanie opustów podatkowych było jak najbardziej ułatwionem przez jak najprzychylniejsze stosowanie obowiązujących przepisów, które i tak już niedostatecznie uwzględniają stosunki rolnicze, a wskutek nieprzychylniej interpretacji, najczęściej wcale nie znajdują zastosowania.

II. Zgromadzenie uchwała życzenie, aby Komitet centralny Tow. gosp. zajął się zbadaniem przyczyn, które spowodowały takie położenie rolnictwa w naszym kraju, iż jednoroczna klęska posuchy mogła zachwiać bytem zarówno mniejszej jak i większej własności i żeby wynik tego badania przedłożył Radzie ogólnej z wnioskami obejmującymi żądania, jakie w obec władz rządowych i autonomicznych postawić należy celem podniesienia rolnictwa.

Przewodniczący otwiera dyskusję nad odczytanymi wnioskami, udzielając głosu

P. Agopsowiczowi, który wyraża życzenie, by wojskowość zaniechała jesiennych ćwiczeń konnej landwery, przezcoby 1800 koni wojskowych, oddanych do użytku rolnikom, mogły być bez przerwy do robót używane.

P. Gnoiński delegat oddziału podolskiego, przedstawia smutne położenie podolskiej ludności rolniczej, którą klęska najbardziej dotknęła, — Paszy tam brak, bo łąk i pastwisk nader mało, zaledwie 3% obszaru, a że lasów także nie wiele, więc i zarobku w zimie niema. Obszar uprawy tytoniu, który na Węgrzech wzmógł się o 150%, zmniejszył się u nas nadzwyczajnie. Każdy spadek ceny zbóż dotyka najbardziej ludność podolską, która przeważnie zboża uprawia. Transport zboża z Podola na zachód jest drogi, tem bardziej że i dowóz osi do kolei dużo kosztuje. Kolejowe taryfy są dla rosyjskiego zboża daleko niższe, jak dla naszego, tak, że często opłaca się daleki transport naszej pszenicy lub rzepaku do Husiatyna i nadanie tych produktów jako rosyjskie. — Regulacja podatku wypadła dla Podola jak najgorzej, są bowiem okolice, w których podatek o 100% podniesiono. — Przed pięciu laty zostały niektóre miejscowości na Podolu przed samymi zasiewami tak strasznie gradobiciem nawiedzone, że niepodobna było rozeznąć gatunku wybitego zboża, a zaraz po tej klęsce przeszło w jednej tylko wsi 30 gospodarstw włościańskich za bezcen w ręce żydowskie. Obecnie są na Podolu liczne rodziny, które tylko jeden wspólny koźuch i jedną parę butów posiadają, tak że gdy jeden członek rodziny chatę opuszcza, reszta musi siedzieć w domu. — Mowca wnosi w końcu, żeby z funduszu zapomogowego udzielać ludowi pożyczki bezprocentowe i zasiłki bezzwrotne.

Dr. Wielowiejski wyraża niezadowolenie swe z dotychczasowego przebiegu obrad i sądzi że rezultat tychże zrobi złe wrażenie w kraju. — Radca Wydziału krajowego rozwił nadzieję otrzymania zapomogi, któraby

kłeskę kraju skutecznie złagodzić mogła, bo jeden milion nie wystarczy tam, gdzie co najmniej 7 milionów potrzeba, a niewiadomo jeszcze, czy Rząd i ten milion wyasygnuje. Mowca radzi polegać na własnych siłach, a mianowicie zawiązać Wydział krajowy do zaciągnięcia pożyczki krajowej na inwestycje, oraz antycypować część funduszy przez rząd na regulację rzek przeznaczonego. W ten sposób utworzy się ogromne źródło zarobku, z którego każdy potrzebujący będzie mógł w całej pełni korzystać, a oprócz tego zostaną wykonane roboty, które dla kraju na przyszłość bardzo będą użyteczne, jak np. tak pożądane dla wielu części kraju drogi. Mowca zwraca uwagę na znaczne obniżenie taryf zbożowych na kolejach rosyjskich o 2 do 3 złr. na 1 mtrc. i wyraża obawę, że w razie niepodniesienia ceł zbożowych z naszej strony rolnictwo nasze dotknie wkrótce nowa klęska ekonomiczna. Wyrażając życzenie, by rząd dawał zaliczki plantatorom tytoniu na towar w jesieni oddać się mający, uprasza mowca w imieniu towarzystwa uprawy tytoniu o dopełnienie rezolucji w tym ostatnim kierunku.

P. Nanowski żąda opustu podatku gruntowego za r. 1889 przynajmniej do wysokości 50%, lub w razie nieuwzględnienia tego słusznego żądania, rozkładu tegoż podatku do spłaty w trzech latach.

P. Przewodniczący wzywa wnioskodawców, by wnioski swe na piśmie przedkładali.

P. Sala wyraża życzenie, żeby przywrócono fabrykację soli dla bydła oraz obniżono taryfę dla spirytusu, wywożonego za granicę cłową.

P. Cieński Tadeusz sądzi, że przedewszystkiem należy zaradzić głodowi i żądać zapomogi głodowej, a nie pożyczki, gdyż bogatsi właściciele, zasiadający w radach nie przyjmą takowej, a przezco biedniejsi ucierpią. Wyrażając przekonanie że rozdawanie zapomogi w naturaljach byłoby najodpowiedniejszym, radzi mowca zwrócić się do Wydziału krajowego z prośbą o zarządzenie, by Rady powiatowe wzięły akcyę ratunkową w swe ręce.

P. Cielecki nie zgadza się z wnioskiem p. Agopowicza, albowiem zaniechanie ćwiczeń konnej landwery jest bezwarunkowo niemożliwem i żądania takie zostałyby z pewnością odrzucone. Mowca żąda dla ludności podolskiej zapomogi głodowej, ludność ta bowiem cierpi już dzisiaj głód, oraz znaczniejszych funduszy na roboty publiczne, w tamtejszych okolicach wykonać się mające. Wreszcie wyraża życzenie, by do akcyi ratunkowej zawezwano i oddziały gospodarskie.

P. Rudnicki uważa końcowy ustęp rezolucji za ważniejszy od wszystkich poprzednich; uważa się nadto na lekceważenie przepisów Dyrekcji kolei państwowych co do obniżenia taryfy przewozowej dla pasz, dowożonych do okolic, klęską dotkniętych i żąda przedsięwzięcia kroków celem ukrócenia nadużyć.

Dyskusya zostaje zamknięta.

P. Henzel nie zgadza się z p. Cieńskim, gdyż Wydział krajowy wydał już szczegółowe polecenia Radom powiatowym, aby się zajęły akcyą ratunkową.

P. Wielowiejski objaśnia swoje zapatrywania co do udzielania pożyczek i sposobu użycia takowych na budowę dróg.

Ks. Leon Sapieha popiera wniosek p. Gnoińskiego co do udzielania zapomóg bezprocentowych i zasiłków bezwrotnych, gdyż głód już jest, a ludność przeciążona podatkami różnego rodzaju. — Mowca zaleca także przyjęcie wniosku p. Wielowiejskiego o zaliczkach dla plantatorów tytoniu.

P. Gniewosz stawia wniosek, aby przystąpiono do wyboru deputacji, któraby żądania dotyczące zapomogi właściwym sferom przedłożyła.

P. Rudnicki wnosi, by poczyniono starania celem rozszerzenia niższej taryfy kolejowej na transporta pasz przewożonych w obrębie naszego kraju.

Hr. Koziebrodzki odpowiada p. Wielowiejskiemu, że przedewszystkiem państwo powinno przychodzić krajowi z pomocą, zatem żadną miarą na pożyczkę krajową zgodzić się nie można. Skoro państwo udzieliło pomocy Tyrolowi, powinno dopomóc i Galicyi. Mowca uprasza zgromadzonych, ażeby przystąpili do dyskusji szczegółowej nad wnioskami komisji.

Przewodniczący zarządza szczegółową dyskusję nad rezolucyą a mianowicie nad punktem pierwszym tejże.

P. Cielecki żąda, ażeby w ustępie tym główny nacisk położyć na wyrazy „ze skarbu państwa“ a to za pomocą stylizacji: „suma przeznaczona dotąd ze skarbu państwa i funduszy krajowych“ zamiast pierwotnej: „suma przeznaczona dotąd z funduszy krajowych i ze skarbu państwa“.

P. Nanowski wyraża życzenie, by z ustępu tego słowa „i z funduszy krajowych“ zupełnie wykreślono.

Przyjęto poprawkę p. Cieleckiego.

(Dokończenie nastąpi).

Wiadomości z Oddziałów.

Z Oddziału złoczowskiego.

Wnioski do zmiany ustawy z dnia 20 czerwca 1888.

1) §. 2. ustawy z dnia 20. czerwca 1888 o podatku waniu spirytusu etc. postanawia opłatę konsumcyjną na 35 ct. i 45 ct. od każdego litra alkoholu. Opłata ta ma być zniżoną na 25 ct. i 35 ct., od każdego litra alkoholu.

2) §. 5. tej ustawy ma być zmieniony w tym kierunku, ażeby uwolnienie od podatku za spirytus, wyrabiany na własną potrzebę domową, zostało zniesionem, tj. żeby ten spirytus został opodatkowanym.

3) §. 6. tej ustawy, uwalnia od opłaty konsumcyjnej spirytus przeznaczony na cele przemysłowe a to: fabrykację wina, octu etc. otóż §. ten winien być zmieniony w tym kierunku, aby spirytus na powyższe cele został zaliczony do kontyngentu i opłacał podatek w wysokości podatku od spirytusu kontyngentowego.

4) Stopa podatkowa gorzeli, opłacających podatek rycałtowy wedle zdolności produkcyjnej przyrządów odpędowych, to jest gorzeli kociołkowych, ma być zrównaną ze stopą podatkową od spirytusu kontyngentowego.

5) Co do premii eksportowej, należałoby zmienić §§. 8 i 9 w tym kierunku:

- a) żeby zamiast sumy ryczałtowej (jak teraz jednego miliona) ustanowić stałą premję eksportową od każdego wywiezionego hektolitra spirytusu;
- b) żeby tę premję wypłacał Wysoki Rząd w całości zaraz przy wywozie spirytusu przez linię cłową;
- c) żeby ta premja wyższą była, jak obecnie t. j. wynosiła więcej jak 5 cent. od litra spirytusu. —

6) W gorzelniach wyrabiających drożdże prasowane i w gorzelniach melasowych stopa podatku obecnie opłacanego, powinna być podwyższona.

7) Dodatek do ustawy z dnia 20. czerwca 1888, dotyczący uregulowania indywidualnego podziału ilości alkoholu po niższej stopie wyprodukować się mogącego, ma być w ten sposób zmieniony, żeby cała suma kontyngentu 997.458 hklitr. tylko pomiędzy gorzelnie rolnicze rozdzielona została a to wedle obszaru ziemi (roli, łąk i pastwisk), należącego do jednego właściciela i stanowiącego jeden związek gospodarski.

§. 72. ustawy powinien być zmieniony w tym kierunku, żeby na ulotnienie spirytusu w magazynach gorzelnianych został oznaczony 10%.

9) Ponieważ zegary pokazują po największej części więcej jak w rzeczywistości przeszło przez nie spirytusu, ma być postanowionem, że w razie udowodnienia tego przez przedsiębiorcę, skonstatowana ilość niewyprodukowanego spirytusu odpisana zostanie.

10) §. 69. ustawy powinien być również zmienionym a to jak następuje:

„Po wydaniu spirytusu przez władze skarbowe z gorzelni do składu wolnego, odpowiada w obec Wys. Rządu za ubytek spirytusu w drodze, nie przedsiębiorca gorzelni, z której spirytus ten pochodzi, lecz nowy jego nabywca lub też właściciel wolnego składu, do którego spirytus ten jest przeznaczony.“

11) Żeby Wysoki Rząd polecił organom skarbowym przyspieszanie wypłat bonifikacji gorzelnianych a w szczególności, żeby te gorzelnie, które do końca grudnia wyprzedzały i wywiozły cały swój zapas spirytusu, były z dniem 31. grudnia każdego roku obrachowane i bonifikacja im niezwłocznie wyasygnowana. —

Wiadomości bieżące.

Wierzby koszykarskie (pręcie) osiągnęły tej jesieni tak wysokie ceny, jakich w Niemczech nie widziano od czterech lat. Główną masę najlepszego pręcia koszykarskiego, dostarcza jak wiadomo pruski Szląsk i prowincja nadreńska. Na targach które się w prowincyi nadreńskiej odbywały w listopadzie ubiegłego roku, otrzymywano po 250 do 280 mark za morg pruski czyli za hektar od 1000—1120 mark. W nizinie Worm-Roer (prow. nadreńska, gdzie najwięcej plantacji zakładanych przez Noethlichsa, Krahego i innych) płacono wcale jeszcze dobrze za przestarzałe już nawet plantacje. Powodem tej uderzającej zwyżki jest niezawodnie

ta okoliczność, że bardzo wiele plantacji, pozakładanych po r. 1870, w którym to okresie najbardziej popierano plantacje i do ich zakładania zachęcano, jest już wyczerpanych, zużytych a nawet na wyginieciu i gleba na której były założone, w najbliższych latach zaledwie albo wcale nie będzie mogła być użyta pod nowe plantacje.

Zgrzebło i szczotka. Dwa te narzędzia powinny być używane jak najczęściej w stajni końskiej, można bowiem powiedzieć, że staranne czyszczenie skóry końskiej, jest po odpowiednem karmieniu najważniejszą czynnością, której zaniedbywać nie należy nie tylko w ciągu lata ale i w ciągu zimy. Skóra zwierząt jest członkiem wydzielającym, nadzwyczaj czynnym, przez niezliczone jej bowiem pory, przechodzi bezustannie prąd pary wodnej i drobiny wodnistego płynu, zawierającego w rozpuszczeniu różne wydzielinowe związki, które z obiegu w ciele zwierzęcem muszą być wydalone. Oprócz porów, znajdują się na każdym kwadratowym centymetrze tysiące malutkich gruczołków, wydzielających oleistą substancję, utrzymującą miękkość i gibkość skóry; każdy włos osadzony jest gruczołkowatym korzoneczkiem w zagłębieniu, gdzie się odbywa również wydzielanie, przy jednoczesnem odżywianiu rosnącego włosa. Powierzchnia skóry zużywa się ciągle, gdy na miejscu zużytych części narastają nowe, zużyte części odstają, przysychają i oddzielają się w postaci plewkowatych łuseczek, które należy usunąć zgrzebłem i szczotką. — Jeżeli koń z większem natężeniem pracuje, natenczas poci się i pot zlepia i zatrzymuje nie tylko wszystko co skóra wydzielila, ale także proch i inny brud na skórę padający, co wszystko zalepia pory, utrudniając transpirację przez skórę. Zatkanie porów spowodować może silne nawet zapalenia secin rurek włoskowych, przeciągających podskórze, a gdy wydzielenie obfitszych wtedy wydzielin przeszkodzone, mogą powstawać wrzody i zapalenia miejscowe, tworząc ogniska uporeczywych i czasem bardzo niebezpiecznych chorób skórnych; nietrudno wtedy o zatrucie krwi. najłatwiej zaś nastąpić może zarażenie np. parchami. Wszystkiemu temu zapobiega się starannem czyszczeniem skóry i pobudzanie jej do czynności transpiracyjnej. W lecie często kapać, a przynajmniej często zmywać skórę grubemi gąbkami albo też po prostu szmatami, używając po obeschnięciu zgrzebła i szczotki; w zimie mycie skóry byłoby także pożądanem, ale wykonywać go można tylko w stajniach ciepłych, bez najmniejszego przeciągu i gdy mamy pewność, że konie pozostaną w stajni przynajmniej 12 godzin. Jeżeli myć nie można, to tem staranniej należy czesać i szczotkować, powtarzamy bowiem, że czystość skóry jest jednym z warunków zdrowia konia a czyszczenie tejże powinno się odbywać zarówno starannie tak w lecie jak w zimie.

Przy tej sposobności podnosimy, że przykrywanie koni w stajni stojących derkami, powinno być zaniechane, ponieważ skórę koni wydelikaca i naraża je na zaziębienia i zawiania, jeżeli nagle przejdą ze stajni i z pod derki na mróz, zawieruchę lub zimną słotę.

Zaproszenie.

Dnia 21. lutego br. w piątek o godzinie 11. przedpołudniem odbędzie się posiedzenie Walnego Zebrania Oddziału rohatyńskiego c. k. Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego w sali Rady powiatowej w Rohatynie, na którym porządek czynności następujący:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego posiedzenia.
 - Odczytanie sprawozdania z czynności Oddz. za r. 1889.
 - Odczytanie pism komitetu.
 2. Przedstawienie i przyjęcie nowych członków.
 3. Sprawa subwencji na rok 1891; ile i na który dział żądać.
 4. O bibliotece i prenumerowaniu pism gospodarskich i sposobie użytkowania ich przez członków.
 5. O zakupie nasion: łubinu, moharu, wyki, konieczy, lucerny i końskiego zęba dla członków.
 6. O sadzeniu kartofel, czy sadzenie ograniczyć i jakie gatunki sadzić.
 7. O zdaniu sprawy z trawienia i zgartywania śniegu z ozimin.
 8. O zakupie zboża od producentów na zapomogi.
 9. W jakim kierunku i jaki dział gospodarstwa popierać w powiecie.
 10. O regulacji wkładek członków podług statutów.
 11. O zakupie przedmiotów do losowania, ile i jakich?
 12. O zaproszeniu na członków nauczycieli ludowych i oficjalistów prywatnych.
 13. Wnioski Rady Oddziału i pojedynczych członków.
- Rada Oddziału zapraszając W Pana na to posiedzenie spodziewa się że czynnym udziałem wesprze W Pana usiłowania Towarzystwa.

Z Rady Oddziału rohatyńskiego Tow. gosp. galic.

Rohatyn 1. lutego 1890 r.

Sekretarz:

Feliks Rożański

Zastępca Przewodniczącego:

Mikołaj Torowiec

Sprzedaż otrębów z eraryalnych młynów.

C. k. Ministerstwo rolnictwa udało się do wspólnego Ministerstwa wojny z prośbą, aby zechciało zezwolić na wydawanie rolnikom otrębów z eraryalnych młynów, pod warunkami, przyznanymi rolnikom Węgier. Ministerstwo wojny zgodziło się na to, i nadesłało równocześnie Ministerstwu rolnictwa wykaz, uwidoczniający te ilości otrębów, jakie są spodziewane w roku 1890 w odnośnych wojсковych okręgach terytoryalnych, oraz uwidoczniający sposoby stopniowego wydawania, względnie sprzedaży w pojedynczych stacyach owych ilości otrębów stronom, które do tego będą upoważnione przez c. k. Ministerstwo rolnictwa.

Według tego wykazu, będzie do pozbycia:

W krakowskim wojсковym okręgu terytoryalnym 3.075 centnarów metrycznych otrębów, po cenie przeciętnej 3 zł. 68⁵/₁₀ ct. za centnar m.

W przemyskim: 2211 cent. metr. po 4 zł. 15 ct.

W jarosławskim: 460 cent. metr. po 3 zł. 82⁵/₁₀

W rzeszowskim: 300 cent. metr. po 3 zł. 49⁵/₁₀

W tarnopolskim: 420 cent. metr. po 3 zł. 64⁵/₁₀

W stanisławowskim: 645 cent. metr. po 3 zł. 75.

Co się tyczy lwowskiego okręgu terytoryalnego, to ze względu na to, iż nie ukończono tu jeszcze zakupna żyta na rok 1890, odnośne daty będą dopiero później ogłoszone i podane do publicznej wiadomości.

C. k. Namiestnictwo ma się porozumieć w tej sprawie z Towarzystwami gospodarczymi we Lwowie i Krakowie, a to celem powiadomienia kół interesowanych, z tą uwagą, iż rolnicy, pragnący nabywać otręby, mają się udać, celem otrzymania upoważnienia, bezpośrednio do Ministerstwa rolnictwa.

Ogłoszenie.

Doszło do wiadomości Komitetu c. k. gal. Tow. gosp. że w niektórych kołach naszych rolników wyrażoną została wątpliwość co do dokładności tutejszego, Oddziałom rozesłanego okólnika z dnia 18. stycznia 1890 l. 79, któremu zrobiono zarzut, że pominął refakcje kolejowe, przyznawane transportom paszy, wewnątrz kraju przewożonej.

W obec rzeczonych pogłosek widzi się Komitet znievolonym, zwrócić niniejszem uwagę Szan. rolników na trzeci ustęp wspomnianego okólnika w którym opusty taryfowe, przyznane transportom paszy wewnątrz kraju przewożonym, wyraźnie są podniesione.

Powołany ustęp brzmi dosłownie:

„Opusty taryfowe przyznane dla transportów paszy końskiej i bydłowej sprowadzanych do Galicyi i Bukowiny a względnie przewożonych wewnątrz tych krajów przedstawiają się następująco: i t.d. Ponieważ rzeczona sprawa i w „Rolniku“ z dnia 11 stycznia br. Nr. 2 ogłoszoną była, sądzi Komitet że niniejsze wyjaśnienie zapobieży dalszym w tym względzie nieporozumieniom i zachęci Szan. Rolników do korzystania w całej pełni z przyznaných ulg taryfowych.

Komitet c. k. Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego.

Wiceprezes:

Piotr Gross.

Sekretarz:

H. Morgenbesser.

Bank rolniczy we Lwowie.

(Ulica Karola Ludwika l. 1).

Lwów, dnia 15. lutego 1890.

Usposobienie handlu spokojne — producenci i odbiorcy zachowują się biernie.

Dziś notujemy za 100 kilogr. loco Lwów.

Pszensica gotowa	.	.	.	.	.	8.60	do	9.15
Żyto gotowe	.	.	.	.	.	7.50	"	7.85
Owies obrocny	.	.	.	.	.	7.20	"	7.60
Jęczmień	.	.	.	.	.	6.20	"	7.75
Rzepak	.	.	.	.	.	—	"	—
Groch	.	.	.	.	.	7.—	"	10.50
Wyka	.	.	.	.	.	6.50	"	7.25
Bobik	.	.	.	.	.	6.50	"	7.—

Hreczka	—	do	—
Kukurudza	6.25	"	6.60
Chmiel za 56 kilo	—	"	—
Koniczyna czerwona	35	"	55
" biała	—	"	—
" szwedzka	—	"	—
Spirytus za 10.000 lt. pret. loco Lwów	—	"	—

Do dzisiejszego numeru dołącza się **Cennik nasion traw i roślin pastewnych z Kleczy górnej.**

OGŁOSZENIA.

Nasiona drzew leśnych

świeże i pewne

Sosna czarna	1 kilo	3 zł.	20 ct.
Sosna ameryk. 20 grm. 30 ct	1 "	12 "	— "
Brzoza	1 "	— "	60 "
Klon	1 "	1 "	60 "
Jawor	1 "	1 "	— "
Jasion	1 "	— "	60 "
Olsza	1 "	1 "	40 "
Wiąz lub Brzost	1 "	1 "	20 "
Grab	1 "	— "	80 "
Cis 20 gramów 20 ct.	1 "	7 "	— "

poleca **J. Bulsiewicz**

skład nasion w Bochni.

5—10

Nasiona leśne

sprzedaje

Zarząd lasów w Borowny

poczta Bochnia

Sosna pospolita	100 kilo	260 zł.	1 kilo	2 zł.	80 ct.
Modrzew	100 "	110 "	1 "	1 "	20 "
Swierk	100 "	200 "	1 "	2 "	10 "
Jodła	100 "	25 "	1 "	— "	35 "

Nasiona są świeże i pewne co do siły kiełkowania w następujących %: sosna pospolita 80%, modrzew 45%, swierk 90%, jodła 60%.

5—10

Zamówienia na nawozy sztuczne.

W skutek braku nawozu stajennego ubiegłej jesieni, potrzebne i wskazane jest użycie nawozów specjalnych pod chmiel i buraki. Ponieważ sprowadzając tylko wagon cały, cena nawozów wypada umiarkowaną, przeto Bank rolniczy przyjmuje od swych członków zamówienia na taki nawóz i wzywa do jaknajliczniejszych zamówień.

Wszystkie techniczne artykuły, potrzebne dla młynów, gorzelni, browarów, tartaków, kopalni nafty i tp. poleca skład maszyn, rur, narzędzi i materiałów

H. Ochmanna w Krośnie.

1—11

Odpowiedzialny redaktor: **W. Tyniecki.**

Z drukarni „Dziennika Polskiego”.

Nakładem redakcyi.

TRAWA MIODOWA

(Holeus lanatus)

2--10

nasienie świeże i pewne na grunta suche lub mokre zupełnie liche, na pastwiska wyborna roślina raz zasiana trwa kilka lat. **Jeden korzec** wraz z workiem kosztuje **4 złr.** przy zakupnie naraz **10 korey**, dodaje się korzec bezpłatnie. Zamówienia skutecznie **J. Bulsiewicz**, skład nasion w Bochni.

Środek na szczury!

poleca

F. Skaza

Zwierzyniec (Kraków)

1 Kilo	złr. 3.50
1/2 "	" 2.—
1/4 "	" 1.20

opłatnie do każdej stacyi

Tysiączne uznania ze wszystkich stron za skuteczność tego środka.

8—26

Filia c. k. uprzyw. galic.

Akcyjnego Banku hipotecznego

w Tarnopolu

sprzedaje do siewu o ile zapasy wystarczą:

koniczynę czerwoną, koniczynę białą, tymotkę, groch „Victoria”, wykę, rzyj (lniankę), oraz kukurudzę na paszę i do gorzeli.

4—6



P. T. Panom producentom chmielu poleca

Oryginalne płótno angielskie

na ramy do suszenia chmielu

(Original englische Hopfenhurden Leinwand) 1—3

100, 110 i 120 centymetrów szerokie w jakości najdoskonalszej.

Skład generalny

H. Lohr & Sohn in Saaz.

Ogólni reprezentanci dla kontynentu. Wzorki i ceny na żądanie

Koński ząb.

3—3

Sprowadzając dla siebie i sąsiadów wagon końskiego zęba z Węgier, którego dorodność i znakomitą siłę kiełkowania sprawdziłem i śmiało polecić mogę, mam jeszcze do odstąpienia kilkadziesiąt cent. metr. po cenie 12 złr. 50 ct. loco Gródek za 100 kilo

Najmniejsza ilość, którą wysyłam jest 50 kilo. Rozsyłka nastąpi z końcem marca lub w początku kwietnia.

Stanisław Agopsowicz -- w Krupie poczta Komarno.